

OPIEKUN KATOLICKI

№ 27.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 6 kwietnia 1889.

„Opiekun Katolicki“, (dawniej „Gazeta Górnośląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyi lub Ekspedycyji „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętą miejscą 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Najtańsze pismo polskie gorno-śląskie

jest obecnie

„OPIEKUN KATOLICKI“

gdyż odtąd kosztuje kwartalnie

tylko 60 fen.

na wszystkich urzędach pocztowych i w agencjach naszych.

Uczyniliśmy to dla ważnych przyczyn, lecz przytem sądzimy, że mniej zamożnym i biednym zrobimy przysługę i możność trzymania sobie pisma polskiego.

„Opiekun Katolicki“, choć raz tygodniowo, podawać będzie wszystko, cokolwiek ważne i interesować może, tak, że ten, który chociaż innego pisma nie trzyma, jak tylko „Opiekuna Katolickiego“ o wszystkim ważniejszym wiedzieć będzie. Do czego niedziela czas najstosowniejszy.

Czas jeszcze najlepszy do zapisywania go sobie. Nikt z pewnością tych 60 fen. nie pożałuje. Dla wygody zaś załączaliśmy w dodatku dzisiejszym kwit, który wyciąć prosimy, a na którym za wyrazem Herr... wypisuje się imię i nazwisko jak i miejscowość i podaje się tenże kwit z 60 fen. pocztarzowi lub listowemu do podpisania, czyli zamówienia sobie tego pisma.

Bracia i Siostry w Chrystusie! Popierajcie 16-letnią sumienną pracę, i nie dozwólcie tejże upaść.

Redakcyja.

Bytom, dnia 5 kwietnia.

Wskutek debatów sejmiku pruskiego nad etatem szkolnym, uzbieraliśmy sporo danych ciekawych, choć nie niespodzianych z naszego Śląska. Władza szkolna wykluczyła — jak wiadomo — księży katolickich z inspekcji szkół. Otóż Górny Śląsk ma około 400 księży, ale żaden nie jest inspektorem obwodowym nad szkołami katolickimi, natomiast władzę inspektorów sprawują przeważnie protestanci: tak np. w obwodzie inspekcyjnym niskim, w obwodzie Królewskiej Huty, w obwodzie rybnickim I i II, w lublinieckim południowym, strzeleckim północnym, w powiatach kluczborskim, niemodlińskim. Inspektorowie mają prawo, a zarazem i obowiązek przypilnowania, aby przedmioty nauki, objęte planem szkolnym, ze skutkiem w głowy uczniów wbite zostały. Do przedmiotów wykładanych należy naturalnie i nauka religii. Inspektor-protestant, dozoruje i nad nauką

religii katolickiej. — Dodać należy, że inspektorów takich sprowadzają najchętniej z innych prowincji, całkiem niemieckich i protestanckich. Chłop górnośląski pojąc w żaden sposób nie jest w stanie, z kądem inspektor-protestant, będący z powołania ekonomem lub nadleśniczym, zdalniejszy być ma na ten urząd, aniżeli ksiądz katolicki, który się przecież uczył i czegoś nauczył. Nietylko jednak odjęty jest na G. Ślązku księżom katolickim inspektorat obwodowy, ale — z wyjątkami małymi — i inspektorat miejscowy. W archipresbiteryacie bytomskim np., obejmującym 235 klas szkolnych katolickich, nie ma żaden ksiądz inspektoratu miejscowego, — w obwodzie niemodlińskim, obejmującym 42 szkoły katolickie, pozostaje tylko 4 księży katol. w charakterze inspektorów miejscowych, — w obwodzie kluczborskim tak samo, w powiecie grotkowskim tak samo. W powiecie zabrzeskim, gdzie jest 24 szkół kat., sprawuje urząd inspektora miejscowego jeden tylko jedyny ksiądz katolicki; w pow. głupczyckim, gdzie jest 40 szkół kat., także tylko jeden; w pow. raciborskim, obejmującym 78 szkół katol.; w lublinieckim, wielko-strzeleckim, kozielskim, ani jeden. Nie zdarza się natomiast nigdy, aby inspektoraty nad szkołami protestanckimi powierzone były nieprotestantom.

Z Samoy smutne wieści.

Londyn, dnia 30 marca. Telegram biura Reutersa donosi, że straszny orkan w bliskości wysp Samoa wpędził na rafy okręty niemieckie wojenne: „Adler“, „Olga“ i „Eber“ i okręty amerykańskie wojenne: „Treuten“, „Vanadalia“ i „Lippoe“, przyczem utopiło się 9 niemieckich oficerów i 87 marynarzy i 4 amerykańskich oficerów i 46 marynarzy.

Strata, jaką ponieśli Niemcy w okrętach wynosi 6,000,000 marek.

Z Watykanu.

Do dzienników angielskich donoszą, że ks. biskup sufragan waszyngtoński, kierownik nowo-otwartego uniwersytetu w Waszyngtonie, przyjmowanym był przez Ojca św. na audyencji prywatnej i przedstawił Leonowi XIII dwóch Amerykanów, którzy na rzecz tego uniwersytetu ofiarowali po 1,000,000 marek. Ojciec św. podziękował im za tę ofiarę, i zauważył, że spodziewa się wielkich rezultatów z rozszerzenia katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych przez ten uniwersytet.

Na bankiecie, urządzonego w rzymskim północno-amerykańskim kolegium z okazji założenia

w Waszyngtonie katolickiego uniwersytetu, był także kardynał Parrocchi i miał przemowę. Oświadczył w niej, że gdyby Papież miał opuścić Europę, to znajdzie niezawodnie przytułek i gościnność u amerykańskich biskupów.

WYCHODZTWO

tlumne ludu górnośląskiego do Saksonii, wywołało rady i narady, mające zapobiedz wynikającej ztąd szkodzi społecznej. Z jednej strony odezwał się ks. biskup Kopp w okólniku, datowanym z dnia 22 lutego, w którym nakazuje proboszczom wpływać ze stanowiska pasterzy dusz na robotników i robotnice, aby nie opuszczali rodzinnych stron bez poradzenia się wprzód księdza miejscowego, który ich poleci najbliższemu miejscu pobytu księdzem; z drugiej strony rezstrząsał sprawę wychodźstwa komitet centralny stowarzyszeń agronomicznych śląskich. Właściciele dóbr żądają bowiem coraz natęczywiej obrony przeciw ubytkowi sił roboczych, ale jakże temu zapobiedz, skoro istnieje prawnie swoboda przesiedlania się? Jedynym środkiem skutecznym byłoby podwyższenie pracy roboczej, a tego środka jęć się znów właściciele nie chcą, twierząc, że im nie pozwala na to brak dochodów stósownych. Jeden tylko znalazł się członek komitetu, który wypowiedział wprost, że trzeba by chyba wyższą dawać płacę dzienną, aniżeli 25 do 40 fen. robotnikom, a 50 do 70 fen. robotnikom, jak się to prawdziwie w niejednej wsi praktykuje. Tymczasem dowiadujemy się, że władza uczyniła krok, mający rzekomo utrudnić wychodźstwo ludu na robotę do Saksonii itd. Dotąd potrzebował tylko wędrowiec poświadczenia sołtysa, że wędruje do Saksonii itd., odtąd zaś musi się zaopatrzyć w paszport osobny, kosztujący 75 fen. Z Poznańskiego i z Prus Zachodnich zanoszą się także w tym roku na równie tłumne, jak w latach minionych wychodźstwo ludu roboczego, mimo zabiegów duchowieństwa i obywateli ziemskich. Popyt agentów o polskiego robotnika zwiększa się we wszystkich dzielnicach, a jedną z przyczyn głównych stanu tego jest pogarszanie się ciągle położenia ekonomicznego i polityczno-narodowego. Sprawa wychodźstwa, tak bardzo ważna, wywoła zapewne, mianowicie wskutek zamierzonej interpelacji posłów, deklarację jakąś rządową i życzyć tylko należy, aby deklaracja ta wypadła z korzyścią prawdziwą dla dzielnic naszych.

Prawdy statystyczne.

O wyznaniu studentów w uniwersytetach pruskich podają nam cyfry statystyczne uniwersytetów bardzo ciekawe szczegóły. Podczas gdy na 100 męskich mieszkańców państwa pruskiego

Przypadek 64,24 protestantów, 34,15 katolików i 1,9 żydów, znajdowało się pomiędzy studentami uniwersytetów pruskich 69,94 procent protestantów, 20,12 procent katolików i 9,58 procent żydów. Ta różnica pomiędzy składem wyznaniowym studentom, a ogółem wyższych zakładów naukowych. Podpada przy tem zestawieniu ogromny procent żydów, co się jednakże tłumaczy korzystnym materjalnym ich położeniem. W drugiej jednakże linii podpada, że w porównaniu do ogólnej liczby mieszkańców, liczba studentów katolickich jest o 14 procent. — względnie w zakładach wyższych naukowych o 19 procent — mniejszą od liczby studentów protestanckich. Ta mniejsza liczba — tak wnioskuje owa statystyka — tłumaczy się po pierwsze tem, że ludność katolicka, szczególnie w prowincjach wschodnich (Prusy Zach. i Poznańskie), przeciętnie mniej jest zamożną, od protestanckiej. Tymczasem najgłówniejszym powodem jest ten, że w państwie pruskim „paritetycznym“ mają katolicy trudniejszy przystęp do posad administracyjnych i inych urzędów, jeżeli już dla nich niektóre posady nie są zupełnie zamknięte. Bez widoków zrobienia kariery nie ma się chęci oddawać się naukom; wiemy to nawet, że walka kulturalna zmniejszyła ilość studentów teologii.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Sejm pruski zatwierdził się z ustawą o stemplach podatkowych.

— Inspektor misyjny Zahn udowodnił, że więcej niż połowę ogólnego wywozu z Hamburga do Zachodniej Afryki stanowią napoje spirytusowe. Gorzalki wysłano w r. 1887 z Hamburga 17,400,000 litrów w wartości 8 i pół miliona marek. Ślicznie więc cywilizują murzynów!

— Wedle „National-Ztg.“ wniosek Prus przedłożony Radzie Związkowej nie zawiera paragrafu, któryby zagrażał karą za ogłoszenie tajemnic państwowych, nawet w takim razie, gdyby ogłaszający je widział, że trzymanie ich w tajemnicy potrzebnem jest dla dobra państwa.

— Izba Panów zajmowała się ustawą kolei drugorzędnych.

— Książę Bismark zwykł dawać u siebie obiady lub kolacje, na które zaprasza posłów.

Teraz dawał taki obiad na 40 osób, na którym i nasz cesarz Wilhelm II zapragnął być, jako i był. Piszą, że cesarz był wesół i bardzo łaskawie z posłami o różnych rzeczach rozmawiał. Z Polaków był na tym obiedzie p. Kościelski.

— Do parlamentu nadeszły petycje niektórych gmin miejskich, między innymi Potsdamu, żądające pociągnięcia fiskusa do wspólnego ponoszenia ciężarów gminnych, które niektórym gminom, jak Potsdamowi, gdzie fiskus bardzo rozległe posiada obszary ziemi i wielką liczbę budynków, wskutek uwolnienia fiskusa od ponoszenia ciężarów gminnych, bardzo są uciążliwe.

— Nowe mundury urzędników. Jak donosi „Hamb. Corr.“ zajmowała się rada ministrów, która obradowała zeszłej niedzieli pod kierownictwem cesarza, zaprowadzeniem nowych dla wszystkich, a mianowicie wszystkich wyższych urzędników państwa. Obecny mundur urzędników znacznej ma uleść zmianie. W kołach urzędników panuje nie wielka radość z tego powodu, gdyż nowy mundur nie mniej będzie kosztowny jak dawny.

— Projekt ustawy o emerytalnym zabezpieczeniu robotników przedłożony będzie parlamentowi niemieckiemu. Komisya wybrana celem zbadania tego projektu prace swe już zalaowała.

ZIEMIE POLSKIE.

Z Warszawy piszą do „Schl. Volksztg.“ o blizkim edkryciu pomnika cara Aleksandra II. w Częstochowie. Na wysokiej podstawie z granitu mieszczą się herby ośmiu gubernii Królestwa Polskiego. Na niej wznosi się z brązu figura cara nadaturalnej wielkości, w mundurze generalskim, u stóp cara leży polska korona królewska. Koszta wystawienia pomnika wynoszą około 70,000 rubli. Sama ta — jak donosi „Dziennik warszawski“ — zebrana została „z dobrowolnych składek polskich“ z ośmiu gubernii. Że dobrowolne te składki zostały ściągnięte za pośrednictwem żandarmów, wie o tem każdy, kto zna stosunki Kongresówki.

ROSYA.

Z Petersburga. Śmierć Piotra Szuwałowa obudziła w Niemczech wspomnienia nadziei w lepsze stosunki z Rosyą niż panują obecnie.

— „Polst. Corr.“ dowiada się z Kijowa, że pomiędzy wojskami załogującymi na Wołyniu, uwidoczniła się zwiększona czynność wojskowa;

wszystkie znajdujące się tamże oddziały kozackie postawione zostały na stopę wojenną. W Petersburgu przywiązują wielkie znaczenie z okazji, że wysłannicy bucharscy nie zostali przyjęci w imieniu cara przez ministra spraw wewnętrznych, lecz przez ministra wojny, który też poselstwu wręczył dekoracye dla chana.

— Dziennik urzędowy ogłasza 4-procent. konsolidowaną pożyczkę dróg żelaznych. Pożyczki tej w ogólnej sumie 700,000,000 franków podjęli się: dom paryzki Rotszyldów, Bleichroeder i towarzystwo dyskontowe w Berlinie, oraz banki: międzynarodowy i dyskontowy w Petersburgu.

FRANCYA.

Rząd francuzki podał do Izby wniosek udzielenia prezydentowi i ministrom pewnych sum dla przyjęć osobistości zagranicznych w czasie wystawy.

Prezydent otrzyma na ten cel 500,000 franków, minister handlu i zarazem prezes gabinetu 250,000 fr., minister sprawiedliwości 100,000 fr., minister spraw wewnętrznych 150,000 fr., ministrowie: finansów, wojny, marynarki, oświaty, rolnictwa i robót publicznych każdy po 100,000 franków.

HOLANDYA.

Król holenderski walczy ze śmiercią. Zaprowadzone już rejencyą, to jest oddano rządy królewskie jednemu ministrowi, bo król do rządów niezdatny, a następczyni tronu, córeczka 5-cio-letnia jeszcze dzieckiem, matka jej zaś rządzić nie chce.

BULGARYA.

Z Sofii. W liście Cankowa do Bułgarów była, jak wiadomo wzmianka, iż car wyraził nadzieję, że Bułgarzy będą umieli sami pozbyć się swego księcia, a wtenczas on stósowniejszych proponuje kandydatów. Odnośnie do tych słów odzywa się organ rządu bułgarskiego „Swoboda“ w te słowa:

„Nam się zdaje, że oczekiwania cara nie spełnią się. Minęły już czasy, kiedy jeszcze nikt w Bułgarii nie znał właściwych zamiarów Rosyi względem kraju tego i kiedy jeszcze do zdania rosyjskiego przywiązywano pewną wartość. Odtąd dożyliśmy zająć, które właściwe oblicze Rosyi odkryły i dały poznać nieprzyjaciela Bułgarii. Dotąd okazywało się to z dzienników rosyjskich

TRZEJ KRÓLEWICZE

CZYLI

OGNISTE SNOPI.

(Podanie z nad brzegów Piliicy i Warty.)

OPOWIEDZIANE

przez

Aleksandrę Marczewską.

(Dokończenie.)

Królowa i dobry królewicz zwołali kapłanów, — postanowiono złożyć całopalne ofiary i wezwać rad wyroczeni.

Długim sznurem idą kapłani, wonna ofiara odbyta; ale dym nie szedł prosto w obłoki, to też smutne oblicza kapłanów, ręce na piersiach trzymają złożone, a siwe długie brody spływają na ich pokutnicze szaty. Królowa drży z niepokoju; czekając jaki wyrok od wyroczeni otrzymali.

Oto, za opuszczenie rodzin i wypełnienie pół żyznych, dla przebłagania gniewu Nieba, kapłani wielkiej ofiary żądają — dobrowolnej i całopalnej, a ofiarą tą ma być dobry królewicz młody. On ma zmasać ojca winy.

Rozpuściła włosy, rozdarła swe szaty i ręce zalaowała matka nieszczęśliwa — i ostatek chleba

kazała wynieść zgłodniałej rzeszy — a tu stos już za miastem wzniesiono. O! ona nie przeżyje śmierci swego syna, — więc wyszła za mury wielkiego miasta; za nią postępowały jej córki śliczne jak wodne lilije — w białych powiewnych szatach, a rączki błagalnie wznoszą do nieba (bo już i instykt pogański ku niebu zboleła serca porывał). One nie wiedzą dla kogo stos ten wzniesiono, dla czego matka tak głośno płacze, dla czego smutek rozpaczliwy zawisł na czole brata; lecz spojrzęły po zgłodniałych rzeszach i same zaplakały nad mękami umierających matek, — były to istne widma! dawniej hoże jak polne stokrotki, dziś do skostniałej piersi tulą na wpół umarłe, jak siano wysuszone dzieci...

Lecz stos skądźezony, — kapłani już ogień niecą, — zagniewane niebo rozbroi się za chwilę. Już po stopniach rusztowania wstępuje królowa matka, wiedzie ją syn jej kochany; śmierć z nim nad życie bez niego przeniosła. Matki umieją tak kochać.

I nastąpiła chwila straszna, — płomień rósł w górę, to opadał, to buhał w okolo; w tem gąśnię naraz... czy wiatrem zdmuchnięty, bo wiatr gwałtowny powstał, — ciemności zaległy niebo, chmury ciężkie gromadziły się nad miastem, ale tak nisko i szybko opadały coraz bliżej ziemi, że już wierzchołki gór, wreszcie szczyty wieżyc, świątyń i pałaców nikły w mgłę i obłokach, — i było coraz ciemniej. — nikt nigdy takiej nocy pośród dnia nie widział, nikt nie pamiętał tak dusznego powietrza! Lud strwożony upadł na zie-

mię i korzył się w prochu, a obłoki wyraźnie spływały, czy się niebo zawałilo, czy słońce zgasło? czy już koniec świata?...

Wśród ciemności powszechną trwożę zwiększał loskot gromu. W tem siup ognisty w kształcie wielkiego snopa ukazał się na sklepieniu niebios i tak pędził jak teraz znane nam pędzą meteory, które w niewiadomości nazywają niektórzy spadającymi gwiazdami; wreszcie huk się ponowił — wielki snop rozprysł się w milionowe snopki, co jak gwiazdy spadające leciały ku ziemi, i nie szkodząc nikomu, zgłodniały lud pokryły kłosami swojemi. Za chwilę znikły ciemności, promienie słoneczne oświeciły miasto, — a lud zdumiony z radością wołał: „Chleb z nieba! chleb z nieba!“ „Chleb!“ wołają matki, — „chleb! chlebek!“ powtarzają dzieci i skaczą wesole — już posilone nadzieją... dzieci bowiem wraz ze łzami śmiać się umieją...

— „Chleb“, drżącym głosem mówią sobie starzy — jeszcze pojyżemy trochę, umrzemy własną nie głodową śmiercią“.

Jakież to szczęście! już głodu nie ma! królowa i królewicz ocaleni, niebioso nie przyjęły całopalnej ofiary, poświęcenie nagradzając wspaniale.

* * *

Zboże młóć, ogniska na polach palą, ziarna kamieniami tłuką i z grubej mąki czarny chleb pieką. Ci, co się posilili, zsypują zboże do

i z zajęć takich, jak sprawy zbója Nabokowa, dziś zeznanie nieprzyjaznych chęci dla Bułgarii wychodzi już z ust samego cara. O złych zamiarach jego względem Bułgarii nie możemy teraz już wątpić i oddawać się złudzeniu, jakoby Rosya zmieniła swe zamiary. Nie księcia samego, ale Bułgarię przesładowuje car, bo mu jej samodzielnosc niemiła. Podług jego życzenia, powinna Bułgaria zamienić się w prowincyę rosyjską.

„Czy się Rosya doczeka czegoś podobnego?— Nam się zdaje, że się przy pomocy Bezej nie spełnią życzenia cara. Mamy ufność w Opatrzność Boską. Plany Rosyi rozbijają się o silny patryotyzm bułgarski. Do walki za ojczyznę znajdzie jeszcze Bułgar destatek siły w sobie. Im więcej nieszczęść Rosya dla nas przysposabiać będzie, tem bardziej wzrastać będzie odwaga Bułgarów dla obrony ojczyzny.“

O ZIEMI.

Dziatki nasze nie wiele wiadomości odnoszą z dzisiejszej nauki w obcym języku, dla tego uważamy za potrzebne raz po raz podawać artykułki pouczające, aby przynajmniej w domu kształcić się mogły w wiadomościach potrzebnych. I tak: Ziemia jest ogromną kulą wiszącą w powietrzu, mniejszą od słońca, a 50 razy prawie większą od księżyca. Gdybyśmy mogli dostać się na księżyc, a ztamtąd spojrzeć na ziemię, wydalaby się nam takowa, jako wielka tarcza świecąca światłem łagodnem pożyczonem od słońca. Z gwiazd zaś dalej oddalonych niż księżyc migalaby się ona w oczach patrzącego na nią, jako gwiazda mała zupełnie do innych podobna.

Kula ziemiska ma 5,400 mil obwodu, to znaczy, ktoby chciał ją naokoło objechać, musiałby odbyć 5,400 mil drogi. By zaś ziemię przewiercić na wskroś przez całą jej grubość, trzeba by wedle obliczenia uczonych świdra długiego na 1,719 mil.

Ziemia nie opiera się na podwalinach lub słupach, jak to sobie dawnymi czasy ludzie wyobrażali, lecz wisi wolno w powietrzu jak mówiliśmy — i nie stoi na jednym miejscu, ale wciąż się obraca. Obrót zaś ten jest dwojaki:

Najprzód obraca się codzień, czyli w przeciągu 24 godzin raz jeden na okolo siebie, wsku-

śpichrzów królowej — inni orzą, sieją, a na czole plug wiedzie dobry królewicz, a zwoje purpurowego płaszcza z wiatrem igrają, a o złotą koronę łamią się promienie słońca, po czole krepie potu spływają. O! wódz mi to sławniejszy nad wszystkich bojowników świata. A ziemia to aż drży radością, że zamiast kopyt końskich, zamiast szcęk oręża, słyszy śpiew chwałowy niebo, czuje ziarno pełne, które ożyje w jej łonie.

Ale, cóż to za kurzu tumany wznoszą się tam w dali? Niby las wyrasta z ziemi, i chwije się — i porusza — i posuwa coraz bliżej.

O! to nie krzewina — to wojsko powraca, — wracają wojacy — ojce i mężowie, — wracają po latach zapamiętania, biegną dzieci, żony, matki, a wszyscy biegną z niepokojem, czy między hufcami żyje jeszcze ten, co poszedł, czy wraca kochany?...

Śpiew smętny i rozgłos fujar żałobnych rozlega się w powietrzu... Kogoż to na tarczach niosą ci rycerze? Niosą zwłoki starca — srebrnych włosów pukle spadają na jego ramiona z pod złotej korony, długa siwa broda i płaszcz purpurowy okrywa pierś skrwawioną.

Tak, wojna nie przyniesiła spodziewanego złota, pozabawiła kraj króla i chleba. — Niebo tylko ulitowało się nad niedolą narodu, od głodu go oswobodziło. Poświęcenie się matki i syna oddaliło straszną klęskę od kraju.

KONIEC.

tek czego powstaje dzień i noc. Jakże się to dzieje?

Każdy z was pojmie, że słońce całej kuli ziemskiej naraz oświecać nie może. Światło słoneczne pada tylko na połowę kuli, zwróconą do słońca, druga zaś połowa jest ciemna, tym tedy sposobem na oświeconej półkuli jest dzień, a na drugiej odwrotnej panuje w tym samym czasie ciemność, czyli noc. Skoro zaś ziemia się obróci, wtedy ciemna jej przedtem połowa do słońca się zwraca, otrzymuje światło i ma dzień, a tamta przedtem jasna odwróciwszy się od słońca, zaciemnia się i ma noc. A ponieważ ziemia regularnie w 24 godzinach naokoło siebie się obraca, więc też regularnie dzień z nocą się odmienna.

Oprócz dziennego obrotu odbywa ziemia raz do roku, czyli w 365 dniach podróż na okolo słońca, robiąc na minutę po 240 mil, a na godzinę 14,000 mil drogi. Dawnymi czasy mniemano powszechnie, że ziemia jest nieruchomą i że gwiazdy, słońce, na okolo niej się kręcą i dopiero Mikołaj Kopernik, z rodu Polak, pierwszy bieg ziemi odkrył, i dowiódł, że ludzi pozór tylko mylił. Czyż to tak dzieje się rzeczywiście? Czemuż budynki się nie wywracają, czemu my tego poruszenia nie czujemy?

Gdyby ziemia powoli się poruszała, jak to się w czasie trzęsienia dzieje, wtedy rzeczywiście zwaliłyby się domy, a ludzie dla ruchu na nogach utrzymałby się nie mogli; lecz ona leci w powietrzu z ogromną szybkością, prawie lotem błyskawicy i właśnie dla tej nadzwyczajnej szybkości my jej biegu nie czujemy. Dla przekonania się możesz zrobić próbę na naczyniu z wodą, lub na kadzielnicy z węglami. Powoli naczynie wodą napelnione, lub kadzielnicę obracając, wylejesz wodę i wytrzęsiesz węgle, ale jeżeli naraz, raptownie i bardzo szybko kręcić lub koleć wywijać poczniesz, ani kropla wody się nie wyleje, ani jeden węgielek nie wypadnie i nie poruszy się.

Tak jako bąk kręcący się bardzo szybko na jednym miejscu, stać się zdaje, podobnie ziemia dla szybkiego lotu wydaje się być nieruchomą.

Przez obrót ziemi okolo słońca powstają cztery pory roku, to jest: wiosna, lato, jesień, zima; ziemia bowiem raz jest bliżej słońca, to znowu więcej oddalona, raz dłużej od słońca światło otrzymuje, to znowu tylko krótko, a ztąd i pory roku są cieplejsze albo zimniejsze.

Nie po wszystkich miejscach kuli ziemskiej

jednakowe panuje ciepło. Uczni podzielili ją na 5 pasów równej szerokości, które te pasy nazywali strefami. Środkiem kuli ziemskiej dekoła panuje zawsze wielkie gorące, a ludzie tamże mieszkający mrozów ani śniegu nie znają, owszem przed upałem muszą się kryć!

Za tym środkowym pasem leży po jednej i drugiej stronie pas, czyli strefa umiarkowana, gdzie ani zbyt zimno, ani zbyt gorące panuje. My mieszkamy w strefie umiarkowanej.

Nakeniec okolo wierzchołków kuli ziemskiej po obu stronach leży pas ziemi zimny, na którym lato bardzo krótkie, a ciągła prawie i to niesłychanie ostra panuje zima.

Kula ziemiska tylko w trzeciej części jest suchą. Rozróżniamy 5 suchych części świata, a nazwiska ich są następujące: Europa (gdzie my mieszkamy), Azja, Afryka, Australia, Ameryka. Dwie trzecie części ziemi oblane są wodą, czyli morzami. Morza liczą czasem po kilkaset mil wzdłuż i w szersz, a głębokość ich jest różna, bo na brzegu bywa po kostki, ale dalej schowałyby się nasze najwyższe kościelce. Woda merska nie jest przydatna do picia, bo gorzka i słona.

M Y Ś L I.

W każdym kroku naszego życia powinniśmy nam przewodniczyć cztery następujące pytania: *co? gdzie? kiedy? jak?* Albowiem mamy zawsze do czynienia z rzeczami, miejscami, porami czasu i sposobami, jak np. w rolnictwie z różnymi roślinami rolniczymi, które mamy uprawiać; z różnymi gatunkami ziemi, na której je mamy uprawiać; z różnymi porami czasu, w których mamy je powierzać tejże ziemi; z różnymi sposobami ich takowego powierzenia, to jest siania lub sadzenia.

Na tej myśli opiera się też i ogólna zasada rolnictwa. Uprawiaj i pielęgnuj, rozumny rolniku, wiele roślin i zwierząt, w wielu odpowiednich ich naturze miejscowościach i porach czasu i nareszcie różnymi znanymi ci sposobami; a możesz być pewnym zawsze choć pomniejszych, ale niezawodnych ze swoich prac korzyści.

Ta bowiem wielość pielęgnowanych przez ciebie stworzeń bożych, w wielu takowych miejscowościach i czasowościach, oraz wieloma sposobami, coraz większą obudzać będzie w tobie

Matka zaś ich była pani wysokiego rodu, z domu Zadrowska, która wniosła w posagu bogate wiano, wniosła zarazem w dom pańskie wykniemia i kaprysy, przy których majątek powoli zaczął się woczepywać, aż nareszcie zmniejszony został do jednego folwarku Brzozówki. **Obdarzona od natury niepospolitą pięknoscia, która dotąd jeszcze wyraźną była, pani ta, przy niesłychanej dumie i nieugiętej woli, trwogą o los dzieci przejmowała umysł rotmistrza, który też zmarł sobie cicho i bez wyrzutów, ale z troską w sercu i boleścią na ustach.**

Smutne, złowieszce przecucia starego wojaka aż nadto usprawiedliwionemi się okazały. Ujrawszy się panią woli, Płońska niekrepowana w niezem, zaczęła żyć szumnie, mając jedyne upodobanie w samowładnem rozkazywaniu wszystkim, nie wyłączając nawet swych córek.

Nie znając tego ciepła rodzinnego, które stanowi pewab życia, kobieta ta na wyrachowaniu opierała całe swe postępowanie, a macierzyńskie uściski i serdeczności zdawały się ubliżać jej powadze w domu i po za domem; jej dzieci, były mniej jej przyjaciółmi jak niewolnikami. Co do synów, to ci oddaleni od kraju nie czuli tak srode zimna, jakie wiało od tej szczególnej matki, ale za to córki boleśnie odczuwały brak serca, coby je kochać i pojąć mogło. Jedyne też lekarstwo na swoje osamotnienie znajdowały w miłości, jaką jedna ku drugiej tchnęła.

(Dokończenie nastąpi.)

Z ŻYCIA.

POWIASTKA

przez

Stanisława Bełzę.

W uroczej okolicy przerzniętej modrą wstęgą Bzury, otoczony do okola szumiącymi lasami, wznosił się z dawien dawna cichy modrzewiowy dworek, stanowiący wraz z okolicznym sadem i kilkoma wólkami żywej ziemi, własność dziedziczną rodziny Płońskich. Zaczny ojciec tej poważnej familii, były rotmistrz wojskowy przeniósł się do wieczności, pozostawiając niewielką chudobę żonie i czworgu dorosłych już dzieci, — zajątkotany w chwili zgonu o to jedynie, aby reszta pozostałości z obszernego majątku nie była roztrwoniona przez lekkomyślną małżonkę. A miał bo się też czem kłopotać stary rotmistrz! Brzozówka stanowiła wyjątkową własność jego żony wniesioną mu w posagu, a dwaj synowie Feliks i Jakób, którzy jedni mogliby swojemi wpływami na matkę ochronić majątek od roztrwonienia, znajdowali się na uniwersytecie we Francji. Córki zaś Helena i Ludwika, zbyt powolnego usposobienia, nie dozwalały mu przypuszczać, aby w czemkolwiek śmiały sprzeciwić się woli matki.

działalność nadanych ci od Stwórcy sił, i coraz większą nadawać ci będzie doskonałość, za którą idzie odpowiednia zamożność i ciągle zdrowie, zadowolenie wewnętrzne—słowem szczęśliwość, a obok tego szacunek u ludzi i łaska u Boga.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Ptaki — zwiastuny wiosny — przylatują do nas na dobre. Widziano już bociany, dzikie gęsi, czajki, a po zaroślach mnóstwo drobnego ptactwa roi się i śpiewa.

— Kolejowych biletów powrotnych, wystawianych na 3 dni, nie potrzeba od dnia 1 kwietnia dawać do odstępowania.

— Tegoroczne zgromadzenie katolików ślązkich odbędzie się latem w Raciborzu.

— Pomimo przestróg, nawoływań itp. — jak nam donoszą — masami ludność nasza śląska, a mianowicie dziewczyny udają się do robót w strony niemieckie.

o Niem. Piekary. W nocy 20 t. m. znaleziono zmierzniętego człowieka w cegielni, należącej do tutejszego probostwa. Przy tymże znaleziono próżną fiaskę. Z papierów zaś dowiedziano się, że to był krawiec Fr. Kempruski z okolicy Raciborza.

□ **Królewska Huta.** We wtorek rano przejeżdżał przez miasto nasze, udając się do Katowic cyrkus Born'a. Na ulicy bytomskiej jeden z słoniów rozniewawszy się, tak silnie swoją trąbą poturbował strażnika swego, że tegoż musiano natychmiast odesłać do tutejszego lazaretu.

— **Mysłowice.** Liczba strażników granicznych rosyjskich finansowych itp., która formalnie po wojskowemu zorganizowana została, odtąd będzie pod władzą ministra wojny, a nie jak dotąd pod ministrem finansów.

— Z gubernii Radom (w Polsce) znów wydalonych zostało 53 osoby, pochodzenia z Niemiec i Austrii.

o Gliwice. Przyszły dyrektor gimnazjum tutejszego p. Ronke z Wągrowca, obejmie ową posadę 26 t. m.

— W tych dniach rozpoczęło się w starych Gliwicach wiercenie, czyli poszukiwanie węgla, przez 16 robotników.

□ **Racibórz.** Wrażenie przykre wywarł proces, wytoczony przez sąd w Raciborzu agentce, nazwiskiem Pytlikowa, która trudniła się wyprawianiem do Austrii, a mianowicie do Węgier dziewczyn młodych, niby na służbę dobrze płatną. Osobliwszy proces ten wykazał sprośności, pokazało się także, że dziewczyny raz dostawszy się w sieć, traciły jak najzupełniej wszelką swobodę i stawały się niewolnicami gatunku jaknajpośledniejszego. Agentkę ową skazał sąd na rok i 3 miesiące ciężkiego więzienia, oraz na utratę czci—jak to już donieśliśmy.

— Walne zebranie „Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego“ odbędzie się dnia 7 kwietnia po obiedzie o godzinie 2-iej, w lokalu posiedzeń, a nadzwyczajne posiedzenie dnia 22 kwietnia r. b., na które tak członków, jak i gości najuprzejmiej zaprasza

Zarząd Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego.

THEIMERT,

J. KUŻAJ,

przewodniczący.

sekretarz.

o **Zielona Góra.** W tutejszych fabrykach sukna wykończonych zostało w roku zeszłym około 80,500 sztuk. Do czego spotrzebowano około 53,000 centnarów wlny itp.

o **Tworog.** U najstarszej wieśiasty w naszej parafii, a obecnie wdowy po leśniczym Grzbie, służąca K. służy już rok 45. Doprawdy, że zasługuje na pochwałę.

o **Wrocław.** Tutejsza prowincjonalna kasa „Provinzial-Hilfskasse“ dla Ślązka udziela pożyczki na hypoteki gminom po 4 proc., a prywatnym po 4½ proc. i to w sposób amortyzacyjny, lub na pewien czas.

o **Opole.** Coraz to nowe zmiany i obostrzenia paszportowe w sąsiedniej nam Rosyi. Dotychczas mieszkający za granicą w Polsce za rocznym paszportem, mogli używać półpasków gdy udawali się do Prus. Teraz tego czynić nie wolno, ale tylko za swym rocznym paszportem, z którym każdy raz trzeba udawać się do naczelnika i tam opłacać, inaczej 30 rubli kary. Nie ma się czemu dziwić! Moskal uczy się od innych, i tak: wygania, wymyśla nowe podatki itp.

o **Poznań.** Jak wstrętnym w społeczeństwie naszym jest obecnie zawód nauczycielski, mamy dowód w tem, że do czterech seminarjów nauczycielskich przyjęto w roku bieżącym tylko 58 uczniów.

— Bank Ziemski, zapisany ostatecznie do rejestru handlowego, rozpoczyna z kapitałem zakładowym 1,200,000 mrk. określoną statutami czynność.

Szczęście Boże!

o **Z Gryfii.** W dniu 26 b. m. uzyskał rodak nasz p. Bronisław Wysocki, lekarz praktyczny, stopień doktora medycyny.

Rozmaitości.

* **O strasznym wypadku** donosi pismo warszawskie „Słowo“ w sposób następujący: W okolicy Raczy, w powiecie rówieńskim, wyjechał leśniczy nad wieczorem do pobliskiego swego miasteczka po kumów, chcąc dać ochrzcić siedmiodniowe dziecko. Dla bezpieczeństwa zaopatrzył chorą żonę w nabity rewolwer. Dozórczyni wkrótce po wyjeździe pana domu udała się do wsi, z kądem powróciła do leśniczówki z mężem i oboje zaczęli się domagać od chorej wydania pieniędzy. Wyleknieta kobieta wskazała złoczyńcom spiżarnię, gdzie w skrzyni miały się znajdować oszczędności męża, lecz skoro zbrodniarze weszli do wskazanej komory, chora zwlekła się z łóżka i drzwi zamknęła na klucz. Wkrótce potem dał się słyszeć turkot podjeżdżającej bryczki, a chora sądząc, że maż jej powraca, posłała 6-letniego synka, by otworzył drzwi ojcu. Dziecko pobiegło w podskokach, wołając radośnie: „Tatusiu, mama zamknęła złodziei w spiżarni!“ Ale w tejże chwili uderzone pałką w głowę, padło bez życia. Nie był to ojciec, lecz syn zamkniętych w spiżarni zbrodniarzy, który zjechał z furą po łupy. Wpadł on do pokoju chorej, pytając o swoich rodziców i grożąc jej życiu. Chora chwyciła rewolwer i celnym strzałem powaliła rabusia na miejscu. Trup zabitego padł na łóżko chorej, ona zaś omdlała. W chwilę potem przybywa leśniczy, a widząc trupy dziecka i zbrodniarza na łóżku nieprzytomnej żony, rażony atakiem apoplektycznym, padł bez życia. Przybyli z leśniczym kumowie skonstatowali, że zamknięci w spiżarni rabusie powiesili się.

* **Dorózkarz króla Milana.** Nie tylko arcyksiążę Rudolf miał swojego Bratfischę, miał swojego Seidl'a i król Milan. Seidl'em nazywa się dorózkarz wiedeński, który ilekroć król Serbii przebywał w stolicy naddunajskiej, ofiarowywał mu swoje usługi, stale obwoząc po mieście i okolicach Jego Król. Mość. Dowiedziawszy się o abdykacji Milana, dorózkarz nie posiadał się z rozpaczy, o ukoronowanego bowiem pasażera nie tak łatwo. Nie lada tracił zyski. Wiernego woźnicę pocieszył król Milan srebrnym medalem serbskim, a w „Wiener-Ztg.“ z dnia 10 b. m. spotykamy zwykle w tych razach ogłoszenie rządowe, iż panu Seidl'owi dozwolone jest przyjęcie i noszenie nadanego mu medalu.

* **Nowy środek na bezsenność.** W warszawskim „Słowie“ dr. W. Ch. pisze: W naszym wieku rozstroja nerwowego i bezsenności nie obojętną jest rzeczą dla cierpiącej ludzkości wynalezienie nowego środka na sen. Dawniejsze środki nasenne, jak morfina i chloral, przedsta-

wiają liczne niedogodności, a nawet szkodliwie oddziaływają na organizm. Nowo odkryty środek na sen, sulfonal, jest ideałem leków tego rodzaju: bez zapachu i smaku, już w małej dawce wywołuje sen zbliżony do naturalnego, nie szkodzi w niczem organizmowi. Co jest najważniejszą zaletą tego nieszacowanego leku, to to, iż nstrój wcale się do niego nie przyzwyczaja i wystarcza używanie go co drugi dzień, by cieszyć się dobrodziejstwem spokojnego snu.

* **Bandytyzm w Bułgarii.** Według ogłoszonego wykazu prokuratora wojennego w Sofii, w ciągu ostatnich dwóch lat powieszono w Bułgarii 18 rozbójników, a blisko stu skazano na 5 do 10 lat ciężkiego więzienia i robót przymusowych. Świeżo schwytano bandę, która w roku 1887 napadła i zrabowała wicekonsula austriackiego Starzeńskiego.

* **W Paryżu otwarta będzie wielka wystawa powszechna 5 maja r. b.** Dzieje się to na pamiątkę wielkiej rewolucji francuskiej z r. 1798, a więc właśnie przed sto laty. Jako osobliwość pobudowano na placu przed gmachem wystawowym wieżę ze samego żelaza i to spela 300 metrów wysoko. Jest to najwyższa budowa na całym świecie.

* **Z nad granicy polskiej w Mazurach** dooszą znów, że przybywa tam wielu Niemców, których rząd rosyjski z pod siebie wydalili. Niektórzy przychodzą w łachmanach i największej biedzie.

* **W Poznańskim zakładają teraz osobno i przy gorzelniach fabryki mączki,** bo palenie spirytusu z kartofli nie opłaca się przy teraźniejszym wysokim podatku.

* **W Anglii szerzy się w straszny sposób pomór bydła.** W jednym powiecie trzeba tam było zarządzić w jednym tygodniu dla zapobieżenia szerzenia się zarazy tyle sztuk, że zapłacono za nie 80 tysięcy marek.

* **14-piętrowy dom** kazał sobie budować w Chicaco pewien Amerykanin i dokazał tego, że gdy czternaste piętro stawiano, zapadła się cała budowa. Fundamenta bowiem były za słabe. Szczęściem stało się to w niedzielę, więc nikt szkody na ciele nie poniósł. A pracowało przy budowie zwykle 125 ludzi.

* **Nauczyciel pan Schoenborn,** Polak, którego w marcu r. z. z pozn. prowincji przeniesiono do Lamerdorf pod Dürem, powróci wkrótce do W. Księstwa Poznańskiego, gdzie ma dostać posadę w powiecie Strzelińskim. Władze państwowe dla tego zgodziły się na ten powrót, ponieważ żona pana Schoenborna z tęsknoty za krajem bardzo jest chora, a lekarze oświadczyli, że jedynie powrót w strony rodzinne powróci może jej zdrowie.

* **Magdeburg.** Biskup wojskowy ks. Assmann wizytuje katolickie gminy wojskowe, był tu 18 z. m. Załoga tutejsza liczy 1,300 katolickich żołnierzy, między nimi 900 Polaków. Zebrał się oni w kościele św. Sebastjana, a ks. biskup po Mszy św. przemówił do nich najprzód po niemiecku, a potem po polsku. Podobno ustanowionym tu zostanie jako proboszcz wojskowy, kapłan umiejący też po polsku. Dotąd duchowieństwo parafialne obsługiwało katolickich żołnierzy.

* **Jak ubierać dzieci?** Wielu rodziców kieruje się mylną zasadą, że dzieci należy zawczasu hartować i w tym celu odstawiają im zimą i latem ręce, szyje, nogi i kolana. Przekonanie to wyprawilo już niejedno dziecko na tamten świat. Nie należy się zapatrywać mieszkańcom miast na dzieci wiejskie, bo te są nasamprzód silniejszej natury, bezustannie na wolnem powietrzu i zawsze w ruchu, a mimo to śmiertelność pomiędzy niemi jest bardzo wielka; tylko najzdrowsze i najsilniejsze pozostają przy życiu, wszystko co słabsze, ginie.—Zwierzęta nawet w pierwszych latach życia więcej potrzebują ciepła; pytajcie się doświadczonych hodowców, a powiedzą wam, że chcąc się doczekać pięknej rasy bydła lub koni, trzeba starannie chronić od zimna cielęta i źrebęta. Ta zasada tembardziej stosuje się do dzieci. Im są mniejsze, tem wzrost ich jest szybszy, utrata ciepłika większa; niedostateczna temperatura mieszkania, zbyt lekkie odzienie, wyprawianie ich na spacer podczas wielkich mrozów lub ostrych wiatrów, musi zgubnie oddziaływać na ich zdrowie i rozwój fizyczny. Znany ojca, który nie pozwolił włożyć czepeczka nowonarodzonemu niemowlęciu, utrzymując, że należy je hartować od początku. Było to w zimie,

Dodatek.

dziecko dostało zapalenia mózgu i umarło. — Odzież dziecka w zimie powinna być ciepła, wygodna i dostatnia; najstosowniejsze na nią są materiały wełniane, mocne i ciemne. Szyja, nogi i ręce powinny być osłonięte; w razie wyjścia na spacer konieczne są kamusze, watowana szubka i czapeczka, albo filcowy kapelusz. Głowy zbyt ciepło nie należy okrywać, bo mógłby ztąd nastąpić napływ krwi; tak samo należy potępić zbyt ciasne i ciepłe obwiązywanie szyi, jako niehygieniczne. Latem najwłaściwszym ubraniem dla dziecka są płócienka i kretony, które łatwo się prac dają; sukienki mogą być wtedy krótkie i wycięte, ręce i nogi obnażone, słońce bowiem wywiera wpływ nader korzystny na rozwój ciała. Głowa musi być zawsze pokryta lekkim kapeluszem słomianym, gdyż czaszka u dzieci jest o wiele delikatniejsza, a tem samem wrażliwsza na palące działanie promieni słonecznych.

Pytania i odpowiedzi.

- ** — Kto jest najlepszym szewcem?
— Kto drugim bez miary buty szyje.
- ** — Jaki język każdemu jest dobrze znany?
— Kobiety.
- ** — Na czym żydzi grają, jeżeli im się podoba?
— Na cymbałkach.
- ** — Jaka jest największa zaleta Turków?
— Cierpliwość, bo mogą żyć z dziewięcioma żonami, gdy nam często z jedną trudno.
- ** — Jaka jest różnica między myśliwym, a doktorem?
— Ta, że pierwszy zabija prochem, drugi proszkiem.
- ** — Jaka różnica między psem, a oszczercą?

— Ta, że pies szczeka w oczy, a oszczercza po oczy.

(NADESLANO.)

DLA GŁUCHYCH.

Pewna osoba, która prostym środkiem od 23-letniej głuchoty i szumu w uszach wyleczoną została, jest gotowa, opis tego środka w języku niemieckim życzącym sobie tego bezpłatnie przesłać. Adr.: J. H. NICHOLSON, Wien IX, Kolingasse 4.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płać - - - - - 9 M. 18 fen.
Za Guldena - - - - - 1 „ 68% „

Stary browar miejski

(Właśc. VALERIAN DINTER)

Ulica browarska (Brauerstr.) 6.

Przy nadchodzących Świętach

poleca swoją

RESTAURACYE

jak i piwo: (także i do domu) pojedyncze, dubeltowe, jasne odleżane bawarskie i kulmbacherskie.

Wielki DOM murowany

3-piętrowy, w podwórzu wielki plac do budowy lub założenia fabryki, albo ogrodu, i lodownia. 33 komorników. Przynosi 300 mk. miesięcznie komornego. Jest tanie z wolnej ręki do sprzedania w Bytomiu. Bliższych wiadomości udzieli Redakcyja „Opiekuna Katolickiego“.

Drzewka owocowe

szezyppone: jablonki i gruszki w najlepszych tutejszym stosunkom przyzwyczajonych gatunkach poleca z własnej szkółki Bernard Letzel

w Bytomiu, ulica Dynges.

Wszelkie gatunki

Wiktor Langer'a

fabryka kielbas etc.
Bytom, ul. dworca kolei żelaznej 17.
(naprzeciw dworca górnośląskiego)

przy nadchodzących Świętach

Szynki, mięso wędzone, różne gatunki kiełbas
po najprzystępniejszych cenach.

NASIONA!

konieczyn, traw, buraków, marchwi, etc., nasiona warzywne, ogrodowe, kwiatów etc.

poleca tanio

SKŁAD NASION

B. HOZAKOWSKI,

Toruń (Thorn).

Ilustrowane cenniki na żądanie franko.

Otwarcie interesu.

Wszystkim przyjaciółom i znajomym podaję do łaskawej wiadomości, że objąłem

B. Schlesinger'a Hotel i Restauracyę

Ul. pocztowa, naprzeciw sądu ziemiańskiego polecając się łaskawym względem.

Z uszanowaniem

Franciszek Krall w z.

Wszystkie lokale odnowione.

500 lat stare sławn prawdziwe św. Jakóba krople żołądkowe.

Wyborne przy cierpieniach żołądka i kataru, kiszki kurcza żołądkowego i słabościom żganiu, zgadze, ziem oddechaniu, kw. odbijaniu się, nudnościom, wómitach, wzdęciach, żółtacie, mleczu, wątroby i cierpieniach nerek, twardości brzucha i t. p.

Więcej przy objaśnieniu dołączone do każdej faszki. Krople Jakóba nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe podane są przy każdej faszce.

Do dostania są prawie we wszystkich aptekach po 1 M. i 2 M. faszka. Książkę „Krankentrost“ przesyła każdemu darmo i opłatnie. Zamówić siebie jako taką przez kartę pocztową, wresztalbo w składach.

Główny skład M. Schulz, Emmerich.

Do dostania także: w Bytomiu: Stara apteka, w Tarnowskich Górach: w aptece Aesculap, w Katowicach: w aptekach, jak i we wszystkich aptekach Śląskich.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37

poleca

1) Krople św. Jakóba. Doświadczony jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, ziemu trawieniu, katarze żołądkowym i słabości, cena po 1 m. i 2 m.

2) Dr. Ressa balsam i życia esencya, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 50 fen. i 1 m.

3) Krople i herbata krew oczyszczająca, po 75 fen.

4) Esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok, cena i 1 markę.

5) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebra maść na liszaje [Blei Crème].

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, giczy solnej (Salzfuss, krostom gorączkowym, węgrom skórny i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podłożu nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, na wielkie wybijające pocenie nóg fl. 1 i 2 marki.

7) Radlauer'a środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc. fl. 60 f. z pendzlem.

8) Karmelki zaprawione babką, nadzwyczaj skuteczne na kaszel, chrypkę i zadłgienie, paczka po 80 fen., pudełko po 50 fen.

9) Miód zaprawiony koprem, sok na kaszel, przyjemnego smaku, butelkę po 50 fen. i 1 m.

Wina we flaszkach

z król. węgiersko-ziemskiej głównej piwnicy zbiorowej w Budapeszcie.

polecamy po najtańszych oryginalnych cenach. Przy tej sposobności polecamy także nasze towary kolonialne (korzenne) po najtańszych cenach.

Józef Kaller, Henryk Kaller,

ulica Tarnowicka 24. BYTOM. ulica Krakowska 11.

Polecam Szanownej Publiczności łaskawym względem moją

Fabrykę Cygar

obstaję w wyborny towar. — Kto bowiem komuś zrobić zamysła prezent z dobrych a tanich cygar, niech przybędzie, a przekonana się o prawdzie.

Przy tej sposobności zwracam uwagę Panom Oberżydom na moje tanie, a znakomite cygara.

Józef Fielau, fabryka cygar

w Bytomiu [Beuthen O.-S.], ulica dworca kolei żelaznej № 38/39.

Pamiętajcie Bracia o swych Rodakach, Niech handel polski gości po dworach i chatach, Uczynimy dla siebie co innym milego, Oddamy ojczyźnie i Bogu co swego.

Sławne naredy dla tego istniały, Ze tej zasadzie zawsze hołdowały: Wspierać co swego, nie pragnąc cudzego, Potrzeby wszelkie kupować u swego.

Polecam się Bracia Waszej pamięci, Gdy będziecie w Bytomiu kupnem zajęci, A chcieć będziecie coś dobrego,

Te znajdziecie u

R. BULSKI, ulica gliwicka.

Skład ryb żywych, wędzonych, marynowanych, dziozyny, wszelkich gatunków sera, owoców suszonych zagranicznych i delikatesów.

Do taniego sklepu.

Szanownej publiczności w ZABORZU i okolicy
oznajmiam uprzejmie, że sprzedaję:
Cukier twardy funt 32 fen. Farynę 30 fen.
Kawę wymienitą i dobrego smaku funt 1,20, 1,40,
1,60, 1,80 2,00 mk. Kawę Perłową funt 1,40, 1,80 mk.
Mydło suche funt 25 fen. Sode f. 5 fen. Presówkę
tęga f. 1,00, 1,10, 1,20 mk. Mąkę po cenach mły-
narskich i inne towary korzenne i delikatesy po niz-
kich cenach.

RYSZARD KALLER, Zaborze
Coaksplatz.

Do taniego sklepu.

Dla sprzedających

Obrazy!

Lisztwy złote, polisandrewa i sta-
rożytna w wszystkich gatunkach
jak najtańsze!
Obrazy olejne i niekolorowe
ceny TUZINOWE najtańsze!
Gotowe listwy i ramy ba-
rokowe do Obrazu cudownego
Matki Boskiej Piekarskiej i t. d.

u Fr. Pinkowskiego.

Księgarnia katolicka.

KRÓL. HUTA, ul. następcy tronu,
naprzeciw kościoła farnego

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy do-
noszę uniżenie, że z dniem 1 kwietnia r. b. obja-
łem tu w Bytomiu na

ulicy krakowskiej Nr. 40

(Dawniej dom Klaklika)

RESTAURACYE

połączoną z fabryką kielbas i kiszek (wurstów).

Polecając się łaskawym względem, przyrzekam
sumienną i skora usługę.

Z uszanowaniem

F. POLAP.

Bytom.

Zaszczytne świadectwa i uznania tysięcy rodzin i z urzędów domowych
jak i urzędów państwowych i z sfer najwyższych.



Świetne dogodne wynalazi badacza natury Ernst'a Flothow
w „naturalnem“ pielęgnowaniu domu i ciała.

„Hautschutzwasser“

przeciw pasożytom skórnym
itp. Flaszka po 1 i 2 M.

„Haarschutzwasser“

przeciw rzytm chęrolu
włosów. Flaszka 1 i 2 M.

„Mund- u. Zahnschutz-
wasser“

przeciw baktery-
om zębowym. Flaszka po
1 i 2 M.

„Antisept. Zahnpulver“

dla pielęgnowania zębów,
w puszkach po 1/2 i 1 M.



Kto dba o swoje zdrowie, mech
używa środków ku temu służących.

„Pflanzen-Pomade“

dla pielęgnowania włosów,
w puszkach po 1 i 2 M.

„Pflanzen-Haaröl“

dla wzmocnienia włosów,
flaszka po 1 i 2 M.

„Vegetabil. Hautseife“

dla pielęgnowania skóry.
sztuka po 60 fen. 3 szt. 1 50
M.

„Bleifreier Hautpuder“

dla d m i dzieci w puszkach
po 1/2 i 1 M.

Od lat wielu wyborne środki zaradcze dla domu i rodziny:

Flothow'a „wólno od trucizny“ środek przeciw szczurom i myszom
w pudełkach po 1 1/2, 3, 6, 12 M. z nauką użycia,

uwalnia domostwa najpewniej i w bardzo krótkim czasie od wszelkich szkodliwych szczurów, myszy itp.

Flothow'a „wólno od trucizny“ droszek i tynktura przeciw robactwu
w pudełkach i flaszkach po 1/2, 1, 2, 4, 7 1/2 M. z nauką użycia,

zabijają najpewniej i prędko każde robactwo jak to: szwabły, rusy, pluskwy, pchły, mole itp. i zni-
szc do szczytu niebezpieczne zarodki (jajka, larwy, pupile itp.)



Tylko w ten czas te środki prawdziwe, jeżeli opatrzone są znakiem
na czelu umieszczonym.

Katalogi, świadectwa, cenniki, sposoby użycia darmo i opłacone.

Główne zastępstwo na Wrocław i okolice: **Eduard Gross** nadworny dostawca
Wrocław (Breslau) Neumarkt 42. — W Bytomiu n./O. (Beuthen a./O.) **Leon Schnurpfeil**.

500 M. w złocie

zapłaci wynalazca, jeżeli od Crème
Grolich nie zgina wszystkie nie-
czystości skórne, jako to: plegi,
plamy wątrobiane, ogo-
rzałość, zaskórnik, czer-
wonosc nosa itp. Pieć zaś
aż do starości utrzyma się świeżo i
młodo. Cena M. 1,80. Dalej
poleca się Dr. Johanna'a niewy-
równany proszek na zęby
po 25 fen. i Dr. Johanna'a u-
lepszony Mentholin po 40 fen.
przeciw boleściom głowy, katarowi
(rymie).

Jedyny skład u

J. A. Adamietz,
w Bytomiu, Fryd. Wilh. pl. i
w Lipinach.

Mannesschwäche

vorzüglich aber die hartnäckigen,
scheinbar unheilbaren
Fälle, heilt gründlich und an-
dauernd ohne Berufstörung,
gestützt auf 27-jährige Er-
fahrung

Prof. med. Dr. Bisenz
Spezialarzt für Geschlechts-
Krankheiten.

Wiedeń, IX., Porzellangas. 31a.

Auch brieflich samt Be-
sorgung der Arzneien. Da-
selbst zu haben das Werk
„Die männlichen Schwäche-
zustände deren Ursachen und
Heilung“, (14 Auflage). Preis
1 Mk. in Briefmarken.

BAHNHOF - HOTEL

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla
podróżnych.

Pokoje od 1,50 M.
Portyer przy każdym
pociągu.

Mayer'a

Benedyktynka z Pepsina

Friedrich Ernst Meyer & Cie.

Bielefeld,

uznana jako najwyborniejszy środek
spożywczy, najlepszy środek
domowy, w cierpieniach żołądko-
wych i w utrudnieniach trawienia,
a mianowicie przy słabym trawie-
niu, braku apetytu, odbijaniu się,
zgadze po jedzeniu, w uczuciowej
słabości, mdłościom, chęciom do
womit, ciśnieniu żołądka, bladacze.
Skutek niezawodny, przy ogólnem
osłabieniu, braku krwi itp. Spro-
wadzony środek wzmacniający dla
powstałych z choroby. Skutkuje
pewno! Smak bardzo miły! W 1/2,
1/4, 1/8 i 1/16 litrowych flaszkach. Do
dostania w Bytomiu: w cukierni
Alb. Danziger'a i Max'a Pniower'a.
Dalsze składy urządzi F. E. M. & Cie.

**Hajery, przedni robotnicy, jak i
robotnicy dzienni**

szukają stałe i opłacające się zatrudnienie.

Braunkohlenwerke Weisswasser i. Lausitz.

Zarząd.

Baugewerk-, Maschinen- und Mühlenbau-Schule

Neustadt in Mecklenburg. Auskunft durch den Director Jensen.

C. ADAMSKI
POZNAŃ
BAZAR.

Sprzedaz czapek mego fabry-
katu na Górny Śląsk powierzyłem
p. J. Rohner'owi w Bytomiu i pole-
cam takowe po cenach fabrycznych.
C. ADAMSKI, Poznań Bazar.

Odwołuję się na powyższy anonc,
polecam znane czapki p. C. Adams-
kiego z Poznania po cenach fa-
brycznych jako to:

Nr 1 po 3,50 M. Nr 3 po 2,50 M.

Nr 2 „ 3,00 — Nr 4 „ 2,00 —

J. ROHNER w Bytomiu.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki
skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30
3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Kto chce „Opiekuna Katolickiego“ regularnie odbierać, mech formu-
larz ten zaraz podpisze i miejscowej poczcie wręczy wraz z należnością 1 marki kwartal-
nie. Na formularzu można zapisać tyle egzemplarzy, ile tylko kto sobie życzy podać. Tu
prosimy na grubej czarnej linii odebrać formularz, wypełnić lub też komu kazać, następnie
posłać lub dać ten swej poczcie do podpisu.

Post-Bestellungs-Formular.

Pro II. Quartal 1889 bestellt.

Exemplare	Benennung der Zeitung.	Abonaments-Termin.	Abonaments-Betrag.
	„Opiekun Katolicki“ (Zeitung-Preisliste pro 1889 6 Nachtrag. Polnisch.)	1/4 jährlich	60
Herr	Obige heute richtig bezahlt	Mark.	Pf.
	den		188

Kaiserliches Post-Amt.

Kolaktor K. P. Przewoźnik. — Drukarnia i nakładem
J. Praydzynskiej w Bytomiu G.-S. — Beuthen O.-S.